

BY IM PRZYWRÓCIĆ LUDZKĄ GODNOŚĆ

KAZIMIERZ SZAŁATA

W ostatnią niedzielę stycznia obchodzony jest, ustanowiony przez ONZ w 1954 r. z inicjatywy sługi Bożego Raoula Follereau, Światowy Dzień Trędowatych. Być może informacja o tym szczególnym dniu może u niejednego z nas wywołać zdziwienie

Jak to, w drugiej dekadzie XXI wieku, w dobie postępu w naukach medycznych i niesłychanego rozwoju cywilizacyjnego wracać do dawno już zapomnianych problemów, z jakimi przez stulecia borykała się ludzkość?

Czy warto jeszcze przy tej okazji przypominać drastyczne opowieści o tych nieszczęśnikach, którzy przez całe stulecia traktowani byli gorzej niż przestępcy i niewolnicy? Czy warto jeszcze raz wracać do tych historii o ludziach mieszkających na przeklętych wyspach lub

w budzących zgrozę dzikich obozach okrutnej śmierci, zagubionych na jałowej pustyni, albo – jak bywało w średniowiecznej Europie, na obrzeżach miast i wiosek – jak najdalej od siedzib ludzkich? Bo trędowaci uważani byli za umarłych za życia i tak też byli traktowani.

Trąd to nie historia

Tymczasem trąd to nie historia. To wciąż niesłychanie groźna choroba, występująca

w najuboższych, zaniebanych i zapomnianych przez tzw. cywilizowany świat rejonach naszego globu, gdzie mimo rosnącej z roku na rok nadprodukcji żywności na świecie ludzie nadal umierają z głodu. Umierają z powodu chorób, które w większości krajów nie stanowią dziś żadnego zagrożenia. Umierają dlatego, że nie potrafią sobie sami poradzić, skazani na prymitywne sposoby uprawy często zupełnie jałowej ziemi. Umierają, bo nie mają dostępu do wody pitnej. Umierają,



Archiwum Fundacji

S. Marcela Deptuła z trędowatymi, Kabwe w Zambii

bo świat o nich zapomniał. I tylko od czasu do czasu możemy przeczytać ze wzruszeniem opowieści o pracy misjonarzy, którzy nie tylko nie zapomnieli o najbiedniejszych z biednych, ale postanowili dzielić z nimi los, nieść im pomoc i Dobrą Nowinę o miłości Boga do człowieka. Każdego człowieka. A szczególnie tego, który został zapomniany i porzucony w trudnej sytuacji. To oni, na wzór dobrego Samarytanina, stają się dziś adwokatami tych, którzy nie liczą się w globalnej ekonomii. Nie mają żadnego znaczenia. Nie są, zdawać by się mogło, nikomu potrzebni.

Ustanowiony 61 lat temu w ramach wielkiego, niemalże globalnego projektu walki o godność każdego człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, Światowy Dzień Trędowatych miał być, według zamysłu Raoula Follereau, okazją do przypomnienia o trwającym od stuleci dramacie ludzi chorych na najstraszniejszą chorobę, jaką zna ludzkość. Miał być także okazją do uświadomienia sobie, jak bardzo niebezpieczne są inne postacie trądu, którego również najchętniej nie zauważamy. Egoizm, bezbożność, relatywizm moralny i nikczemność to, zdaniem francuskiego humanisty, także postacie trądu – tak samo podstępne i zaraźliwe, jak ten wywołany przez bakterię Hansena.

Kiedy w latach 40. ubiegłego stulecia Raoul Follereau razem z matką Eugenią, przełożoną Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Matki Bożej Apostołów, rozpoczął swoją zakrojoną na wielką skalę akcję pomocy ludziom chorym na trąd, zdawał sobie sprawę, że chodzi tu o miliony nieuleczalnie chorych, żyjących na krańcach świata. Ale wiedział też, że trę-

dowaci to ludzie tacy sami jak my. Że są to ludzie zasługujący na szacunek i pomoc w cierpieniu. Jeśli jeszcze wówczas nie można ich było leczyć, to zawsze przecież można było ich pielęgnować i tworzyć im warunki do w miarę normalnego życia.

Wielka praca misjonarzy

Doskonale wiedzieli to od zawsze misjonarze katolicy, którzy przez całe stulecia byli jedynymi ludźmi, którzy mieli odwagę nieść pomoc chorym na trąd – tak jak to czynił sam Jezus Chrystus. Wśród nich byli prawdziwi święci, którzy w zdeformowanych okrutną chorobą twarzach potrafili dostrzec twarz cierpiącego Chrystusa. Kanonizowany przez Benedykta XVI w 2009 r. o. Damian z wyspy Molokai na Hawajach, beatyfikowany w 2002 r. przez Jana Pawła II o. Jan Beyzym – syn ziemi wołyńskiej, która wydała tylu męczenników za wiarę, organizator wielkiej światowej kampanii na rzecz trędowatych – sługa Boży Raoul Follereau czy zmarła kilka miesięcy temu świecka misjonarka dr Wanda Błęńska – to tylko niektóre przykłady działalności Kościoła na rzecz trędowatych. To byli prawdziwi świadkowie cierpiącego Chrystusa na ziemi.

Światowy Dzień Trędowatych jest okazją do przypomnienia światu o cierpieniu ludzi dotkniętych zapomnianą już dziś chorobą, ale także o tych, którzy na co dzień niosą im pomoc. To także okazją do wsparcia ciężkiej pracy najodważniejszych misjonarzy, pracujących wśród chorych, ubogich, odrzuconych przez rodziny i całe społeczeństwa. Wśród tych najodważniejszych są polskie misjo-

narki: s. Noemi Świeboda ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, pracująca w szpitalu dla trędowatych w Kinsundji w Kongo-Brazzaville (Afryka), siostry Józefa Franke, Paulina Megier i Oliwia Kwiecień ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Śląskich, które pracują w Centrum Rohan Chabot w Mokolo w Kamerunie, s. Róża Gašior ze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego, pracująca wśród trędowatych w Angoli, s. Stefania Gembalczyk ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Szpitalnych, pracująca w ośrodku dla trędowatych w Ramgarh w Indiach, s. Marcela Stanisława Deptuła ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, niosąca pomoc trędowatym w Zambii oraz dr Helena Pyz, pracująca w założonym przez o. Adama Wiśniewskiego SAC ośrodku Jeevodaya w Indiach. Obchodzony w ostatnią niedzielę stycznia Światowy Dzień Trędowatych, kiedy na całym świecie organizuje się w kościołach specjalne nabożeństwa oraz zbiórki pieniędzy na rzecz trędowatych, jest doskonałą okazją do włączenia się w jedno z najpiękniejszych dzieł misjonarzy Kościoła katolickiego.

Ich ciężka praca i bezgraniczne oddanie tym, których inni omijają z daleka, zasługują na najwyższy szacunek. Światowy Dzień Trędowatych jest okazją do modlitewnego i finansowego wsparcia misyjnych ośrodków związanych z pomocą ludziom chorym na trąd.

Wsparcie na rzecz ośrodków dla trędowatych można przekazać na konto: Fundacja Polska Raoula Follereau 87 1240 1082 1111 0000 0387 2932 z dopiskiem: „TRĄD”

KALENDARIUM AKCJI FOLLEREAU NA RZECZ TRĘDOWATYCH

- 1936 – Podczas podróży śladami Karola de Foucauld Raoul Follereau po raz pierwszy spotyka trędowatych
- 1936 – Follereau zakłada Fundację Karola de Foucauld
- 1943 – Pierwsza konferencja na rzecz budowy wzorcowej wioski dla trędowatych Adzopé na Wybrzeżu Kości Słoniowej, realizowanej we współpracy z siostrami misjonarkami Matki Bożej Apostołów
- 1952 – Wystąpienie Raoula Follereau

- do ONZ o ustanowienie Międzynarodowej Karty, gwarantującej trędowatym wolność i należyty respekt
- 1954 – Ustanowienie Światowego Dnia Trędowatych
- 1965 – Zainicjowanie powstania Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń do Walki z Trądem (ILEP)
- 1971 – Raoul Follereau razem z André Réciponem zakłada Międzynarodową Unię Stowarzyszeń Raoula Follereau, koordynując

- pracę Ruchu Follereau na świecie
- 1981 – W ramach programu Komisji Medycznej wchodzącej w struktury Ruchu Follereau opracowano skuteczną metodę leczenia trądu (PCT)
- 1996 – Powołanie Fundacji Polskiej Raoula Follereau
- 1998 – Podjęcie kampanii na rzecz walki z wyjątkowo zjadliwą postacią trądu, odporną na wszystkie dotychczas stosowane terapie, zwaną úlcerą de Buruli

ZMARŁ ANDRÉ RÉCIPON

W hospicjum Bethléem w Paray-le-Monial (Francja) 16 stycznia 2015 r. zmarł André Récipon, duchowy syn sługi Bożego Raoula Follereau. Człowiek wielkiego serca i przenikliwego umysłu. Wybrany przez Apostoła Miłosierdzia XX wieku na następcę i kontynuatora wielkiego dzieła na rzecz najbardziej potrzebujących biednych. Wierny syn Kościoła katolickiego, przyjaciel misji i misjonarzy. Należał do tych, których zachwycał pontyfikat papieża Jana Pawła II. Stąd darzył wielkim sentymentem Polaków, a w szczególności polskich misjonarzy. W rok po śmierci Papieża przyjechał do Zielonki na Festiwal Misyjny, żeby w ten sposób oddać hołd wielkiemu Polakowi, który od chwili śmierci uważany był za świętego. Powołanie pierwszej w Europie Centralnej Fundacji Polskiej Raoula Follereau było jednym z jego marzeń. Po raz pierwszy André Récipona spotkałem podczas sesji w Genewie. Dobrze pamiętam krótką rozmowę przy kawie na tarasie ogrodu w Cenacle. Wtedy właśnie usłyszałem po raz pierwszy o trędowatych i o Raoulu Follereau, o którym przez całe lata komunistycznego zniewolenia nie wolno było u nas pisać. Spotkanie było krótkie, ale tak charzmatyczne, że trzy dni później znalazłem się w Paryżu przy rue de Dantzig, gdzie otrzymałem z rąk André Récipona misję stworzenia ruchu Follereau w Europie Centralnej. Niedługo potem spotkaliśmy się



na audjencji w Sali Klementyńskiej z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, który wyraził wielką radość z perspektywy powołania w Polsce Fundacji Raoula Follereau. Tak zaczęła się nasza współpraca i tak powstała nasza fundacja.

Z wielkim sentymentem wspominam wszystkie, pełne życzliwości spotkania w Paryżu, Viviers, Paray-le-Monial i w Lourdes. Bywałem gościem w jego rodzinnym domu na burgundzkiej prowincji w Pin, wspólnie odwiedzaliśmy na niewielkim cmentarzu grób żony i przedwcześnie zmarłej córki Chantal. Wielka osobowość André Récipona sprawiała, że pracujący na całym niemal świecie ludzie związani z ruchem Follereau byli jedną wielką rodziną.

Podczas mojej wizyty w Genewie, w styczniu br. odwiedziłem w prowadzonym przez siostry domu Bethléem ciężko chorego André. Widać było, że są to jego ostatnie dni. Poznał mnie, trzymał za rękę i próbował mi coś powiedzieć poprzez gesty, których nie umiałem odczytać. Po powrocie do kraju dowiedziałem się, że Bóg powołał swojego sługę. Okazało się, że byłem ostatnią osobą, która miała kontakt z tym wielkim człowiekiem, reprezentującym katolicką Francję. Niech Dobry Bóg znajdzie zapłatę za wszelkie dobro, które Świętej Pamięci André Récipon zasiał w Europie, Afryce, Ameryce, Azji czy na dalekich wyspach Pacyfiku.

Kazimierz Szalata

25 STYCZNIA 2015
ŚWIATOWY DZIEŃ
CHORYCH NA TRĄD

i Ty MOŻESZ
 POMÓC
 POKONAĆ
 TRĄD



45
LAT
 JEEVODAYA

Katedra warszawsko-praska, ul. Floriańska 3

12.30 - Eucharystia

13.30 spotkanie w podziemiach katedry

www.jeevodaya.org

www.switzycja.pl

A GDYBY TO BYŁA
TWOJA
TWARZ?



62 ŚWIATOWY
DZIEŃ
TRĘDOWATYCH
25 STYCZNIA 2015

Trąd jest uleczalny, jednak niezdiagnozowany w porę, powoduje trwałe i ciężkie okaleczenia. W krajach misyjnych notuje się rocznie 200 tys. nowych zachorowań. Pomóż misjonarzom leczyć i opiekować się trędowatymi w ośrodkach Ruchu Follereau w Afryce, Azji, Ameryce Płd. i na Bliskim Wschodzie.

Ofiarę możesz przekazać na konto:
Fundacja Polska Raoula Follereau 87 1240 1082 1111 0000 0387 2932



follereau.org